



Krakowskie murale. Nowa trasa turystyczna

2014-07-23

- Jest bardzo duże zainteresowanie tworzeniem autorskich murali. Zazwyczaj artyści malarze mają taką potrzebę, żeby przenieść swoją pracę w inną przestrzeń niż galeria sztuki i stworzyć wielkoformatowy obraz na ścianie - mówi Agnieszka Łakoma, Plastyk Miasta. „Krakowski szlak street artu” to pierwsza w Krakowie propozycja bezpłatnego zwiedzania miasta pod kątem sztuki ulicznej. Cykliczne wycieczki odbywają się co tydzień w sobotę.

„Krakowski szlak street artu” to propozycja wycieczek organizowanych przez Galerię Krakowską, przy współpracy z Urzędem Miasta oraz Krakowskim Biurem Festiwalowym. Skierowana ona jest do mieszkańców oraz turystów, którzy chcą zwiedzić miasto z niezwyklej perspektywy. Przeczytajcie rozmowę na ten temat z Agnieszką Łakomą, patronem merytorycznym projektu.

Agnieszka Łakoma, Plastyk Miasta

- W ubiegłą sobotę odbył się pierwszy spacer Trasą Krakowskich Murali. Którędy ona prowadzi?

- Zwiedzanie rozpoczyna się od jednego z największych murali w Krakowie autorstwa Justyny Posiecz-Polkowskiej, na elewacji Galerii Krakowskiej. Przypomnę tylko, że praca ta została wybrana w międzynarodowym konkursie Mall Wall Art w zeszłym roku, organizowanym przez Galerię Krakowską. Wybrano ją wtedy spośród wielu innych interesujących projektów, ponieważ najbardziej wpisywała się w kontekst miejsca, architekturę galerii i była najlepiej związana z tradycją krakowską. Mural nawiązuje do krakowskiego art deco, łączącego sztukę góralską z ostro ciętym kubizującym rysunkiem, i płaskorzeźby związanej z krakowskim środowiskiem artysty - Jana Szczepkowskiego. Kolejny przystanek trasy znajduje się przy budynkach dworcowych, gdzie można zobaczyć mural pt. „Exit” Kamila Kuzko, wykładowcy na krakowskiej ASP, wtedy jeszcze doktoranta tejże uczelni. Projekt powstał po przyjeździe Kamila do Krakowa, zaznaczając początek jego drogi artystycznej w tym mieście.

W sumie na całym szlaku można zobaczyć 19 murali, które zostały specjalnie wybrane do tego projektu, ze względu na różnorodność formalną, tematykę ale także bardzo ciekawy zestaw artystów: Blu/Włochy, Pil Peled/Izrael, Kofie/USA i M-City/Pikaso/Nawer/Zbiok/Polska. Wśród nich są murale architektoniczne, typomurale, które posługują się literą, znakiem oraz ilustracyjno-narracyjne.

- Początki murali w Polsce sięgają lat 60. i czasów PRL. Czy w Krakowie któreś z nich się zachowały?

- Jeden z takich murali znajduje się na ul. Worcella, reklamujący Fabrykę Miraculum na Zabłociu, ale nie mamy zbyt wiele przykładów z tamtej epoki, większość z nich została zamalowana podczas remontów elewacji kamienic. Były to murale reklamowe, dzisiaj miałyby pewną wartość historyczną, ale nie artystyczną, jaką mają powstające obecnie dzieła sztuki.

- Czy dociera do Pani wiele zgłoszeń od osób, które chcą namalować mural?



- Jest bardzo duże zainteresowanie tworzeniem autorskich murali. Zazwyczaj artyści malarze mają taką potrzebę, żeby przenieść swoją pracę w inną przestrzeń niż galeria sztuki i stworzyć wielkoformatowy obraz na ścianie. Oczywiście szanse na powstanie takiej pracy zwiększają się o tyle, na ile pomysł artysty wpisuje się w kontekst miejsca i daną przestrzeń. Dlatego też większość murali powstaje w ramach projektów kuratorskich i dużych festiwali, np. Art. Boom Festival, Festiwal Kultury Żydowskiej, Conrad Festival.

- Gdzie murale pasują, a gdzie szpecą?

- Jak już mówiłam, muszą być związane kontekstowo i formalnie z miejscem, w którym powstaną, tak żeby przestrzeń dzięki temu zyskała pod względem estetycznym i ideowym. Najczęściej pojawiają się w dzielnicach, które wymagają rewitalizacji - w Podgórzu czy na Kazimierzu, w Nowej Hucie. Zniszczone ściany kamienic czy szare mury stają się często podobrazem do obrazów wielkoformatowych. Zdecydowanie mniej murali powstaje w zabytkowym centrum.

- Czy są wcześniej konsultowane z mieszkańcami?

- Wszystkie działania w przestrzeni miejskiej wymagają szczegółowej analizy jak również zgody mieszkańców, którzy później z tym dziełem będą na co dzień obcować. Jeśli są to rozwiązania konkursowe, to mural po pewnej selekcji specjalistów, poddawany jest także szerszej ocenie mieszkańców. Jeśli nie ma ich akceptacji, nie będzie realizacji projektu w przestrzeni. Warto dodać, że ściany na których pojawiają się murale, zazwyczaj nie są niszczone przez wandalów. To też jest wyraz akceptacji. Mural angażuje mieszkańców do dbałości o wspólną przestrzeń. Mogą się z nim utożsamiać.

- Ile w sumie mamy w Krakowie takich dzieł?

- Trudno dokładnie oszacować, bo w ostatnim czasie powstało wiele nowych realizacji. Z tych najbardziej nietypowych, mogę powiedzieć o muralu, który w ubiegłym miesiącu pojawił się na dziedzińcu wewnętrznym krakowskiego Aresztu Śledczego przy ul. Montelupich, w ramach projektu pt. „Dramat Wolności”. Jest to praca Kamila Kuzko, można ją zobaczyć tylko po uzyskaniu właściwych pozwoleń, a przede wszystkim mogą ją oglądać wszyscy Ci, którzy przebywają w tym zakładzie karnym. Ma więc nie tylko wymiar artystyczny, ale też edukacyjny.

- Kiedy odbędzie się następny spacer?

- Spacer odbywają się cyklicznie w soboty. Początek o godz. 11.00 pod Galerią Krakowską. Do dyspozycji zwiedzających będzie meleks, który przewiezie ich po trzygodzinnej trasie oraz przewodnicy: Michał Pałasz i Rafał Stanowski. Przypominam, że konieczne są wcześniejsze zapisy. Katalog i więcej informacji można znaleźć na stronie: <http://szlakmurali.mallwallart.com/pl>. Wyjątkowość tego projektu polega na tym, że pokazuje on Kraków w zupełnie inny sposób, jako miasto otwarte na sztukę nowoczesną, na artystów i zwraca uwagę turystów na miejsca, które nie były by tak atrakcyjne, gdyby nie powstałe tam murale.